

Kazimierz Bełch

Ekonomiczno-społeczna kondycja rodziny polskiej

Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej 7,
181-205

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Kazimierz Belch

EKONOMICZNO-SPOŁECZNA KONDYCJA RODZINY POLSKIEJ

Rodzina stanowi podstawową wartość dla człowieka. Jest naturalną kolebką życia ludzkiego. Tworzy osłonę dla życia rodzącego się oraz odpowiedni klimat dla jego rozwoju i dojrzewania. Jest naturalnym środowiskiem urzeczywistniania się człowieka jako osoby. Wywiera istotny wpływ na jego stosunek do wartości, norm i wzorów postępowania¹. Rodzina również najlepiej służy społeczeństwu. Stanowi jego podstawową i żywotną komórkę. Daje mu dary, bez których ono nie mogłoby istnieć. Poprzez rodzicielstwo dostarcza mu nowych ludzi, a przez wychowanie nowych obywateli. Dzięki temu utrzymuje ciągłość społeczeństwa biologiczną i kulturową.

Rodzina jednak nie jest w pełni samowystarczalną. Chcąc wypełnić swoje obowiązki, musi korzystać z pomocy z zewnątrz, ze strony szerszych społeczności, a zwłaszcza państwa. Toteż warto zobaczyć, jakie potrzeby rodzin dziś nie są zaspokajane i jakiej pomocy oczekują współczesne rodziny.

Zgodnie z tematem niniejsze opracowanie ogranicza się do rodziny polskiej. Analizą obejmie się ekonomiczno-społeczne uwarunkowania życia rodzinnego, rzutujące bez wątpienia bardzo silnie na stan wypełniania przez rodziny swoich podstawowych funkcji. Najpierw zostaną przedstawione warunki materialne polskich rodzin, następnie warunki społeczne, wreszcie postulaty dotyczące prorodzinnej polityki.

* * *

¹ J. Maciaszkowa, *Z teorii i praktyki pedagogiki opiekuńczej*, Warszawa 1991, s. 49; S. Styrna, *Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju dziecka*, „Chrześcijanin w świecie” 42-43/1976, s. 95.

Sytuacja ekonomiczno-społeczna polskiej rodziny na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia stanowi wypadkową oddziaływania wielu czynników w dłuższym okresie czasu. Do znaczących pod tym względem „wydarzeń” w ostatnim stuleciu należą przede wszystkim dwie wojny światowe, a następnie dwie transformacje ustrojowe.

W dwudziesty wiek rodzina polska wkroczyła jako wielopokoleniowa, wielodzietna i zwarta wspólnota, zdolna przeciwstawić się różnym wrogim machinacjom. Mimo zagrożenia ze strony zaborców przez cały XIX wiek zachowała zarówno biologiczną ciągłość pokoleń, jak i ciągłość tradycji oraz wartości narodowych i religijnych. Toteż po odrodzeniu się państwa polskiego po I wojnie światowej walczyła przyczyniła się do zintegrowania społeczeństwa podzielonego dotąd przez trzech zaborców.

Szczególnie wielkie rany zadała rodzinie II wojna światowa. W ich bilans należy wliczyć nie tylko olbrzymie straty biologiczne, ale również społeczne i moralne wskutek zagrożeń i niepewności, a następnie w procesie wykorzenia poprzez przesiedlanie na ziemie zachodnie i północne. Rozmiarów zła dopełniła powojenna transformacja ustrojowa, przeprowadzona w latach 1945-1955, wyrażająca się przejściem od ustroju demokratycznego, opartego na gospodarce rynkowej, do totalitarnego ustroju kolektywistycznego, opartego na gospodarce centralnie planowanej. Nowy ustrój, wskutek zniesienia własności prywatnej dużych gospodarstw rolnych, przedsiębiorstw, zakładów wytwórczych i usługowych, wyeliminował z życia społeczno-gospodarczego tzw. warstwę średnią. Zniszczył w ten sposób podstawy ekonomiczne egzystencji wielorodzinnych i wielopokoleniowych gospodarstw domowych. Uderzył zwłaszcza w rodzinę wiejską i rolniczo-chołopską, będącą depozytorem polskiej kultury i narodowej tradycji. Wskutek zniesienia własności prywatnej środków produkcji (z wyjątkiem drobnych gospodarstw rolnych) podstawowym źródłem utrzymania większości rodzin stała się praca najemna. Wynagrodzenie za tę pracę nie zawsze odpowiadało wartości wykonanej pracy, lecz było uzależnione od stopnia konformizmu pracownika wobec nowej władzy politycznej. Prowadziło to do zniszczenia etosu pracy oraz do podziału społeczeństwa. Państwo socjalistyczne deklarowało szeroki wachlarz praw socjalnych wszystkim obywatelom. W rzeczywistości prawa te zostały zrealizowane tylko częściowo². Socjalistyczny system ekonomiczny okazał się bowiem niewydolny. Państwo promowało rozwój przemysłu kosztem ograniczenia kon-

² W. Narojek, *Socjalistyczne „welfare state”*. Studium z psychologii Polski Ludowej, Warszawa 1994.

sumpcji. Nie respektowało również szeregu praw wolnościowych obywateli³. Toteż narastało w społeczeństwie niezadowolenie, dochodziło do krwawo tłumionych konfliktów. Połowiczne próby reform nie przynosiły pożądanego rezultatu. Kryzys społeczno-gospodarczy kraju się pogłębiał.

Wraz z upadkiem systemu komunistycznego w 1989 r. rozpoczęła się druga transformacja ustrojowa: powrót ku gospodarce rynkowej i odbudowa zniszczonych instytucji i struktur demokratycznych. Zadanie to nie było łatwe do zrealizowania.

1. Warunki materialne

Wśród krajów Europy Środkowo-Wschodniej rozpoczynających drugą transformację ustrojową Polska znajdowała się w najgorszej sytuacji finansowej⁴. Przeżywała stan zapaści gospodarczej. Pod koniec lat osiemdziesiątych deficyt budżetowy wynosił 7,4% produktu krajowego brutto. Dług zagraniczny (40,8 mld dolarów i 5,8 mld rubli transferowych) stanowił ok. 80% wartości dochodu narodowego⁵. Inflacja osiągnęła trzycyfrowy wskaźnik, a następnie przekształciła się w hiperinflację, której towarzyszyły ciągle niedobory towarów i usług oraz wielka masa pustego pieniądza.

Toteż podjęto u nas radykalną strategię przezwyciężenia kryzysu gospodarczego poprzez u rynkowanie gospodarki, określaną mianem „terapii szokowej”. Przedsięwzięcie to przyniosło w krótkim czasie efekty. Roczna stopa inflacji, która w 1989 r. wynosiła 351%, a w 1990 aż 568%, zaczęła szybko spadać. W 1991 r. wynosiła 170%, w 1992 r. - 143%, w 1993 r. - 135%⁶. Równocześnie okazało się, że pełna stabilizacja ekonomiczno-społeczna będzie procesem trudniejszym i bardziej bolesnym dla społeczeństwa niż początkowo przypuszczano. Złożyło się na to szereg niekorzystnych uwarunkowań, zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Wśród tych pierwszych należy wymienić dekonjunkturę gospodarczą w skali światowej, utrzymującą się do 1993 r. Spowodowała ona ograniczenie rynków

³ Na 40 różnych praw i wolności obywatelskich wymienionych w *Światowym Poradniku Praw Człowieka*, w 1985 r. w Polsce przestrzeganych było jedynie 10. Umieszczało to nasz kraj w grupie państw o najniższym poziomie przestrzegania praw człowieka. (*Human Development Report. UN Geneva 1991*, s. 20 nn).

⁴ Tamże.

⁵ *Rocznik Statystyczny 1991. GUS*, Warszawa 1991, s. 163.

⁶ „*Życie Gospodarcze*” 1995, nr 5.

zbytu w krajach zachodnioeuropejskich dla polskich produktów. Równocześnie załamała się wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami byłej RWPG, co stało się przyczyną nagłego spadku produkcji w zakładach wytwarzających dotychczas na wschodnie rynki zbytu. Zjawisko to nałożyło się na rozpoczęty proces rekonstrukcji przedsiębiorstw i związaną z tym redukcję nieracjonalnego zatrudnienia z czasów komunistycznych. Wszystko to wywołało gwałtowny wzrost bezrobocia.

Tabela 1. Bezrobocie w Polsce w latach 1990-1998 (stan z 31 XII).

Rok	Liczba bezrobotnych w tys.	Przyrost/spadek liczby bezrobotnych w tys.	Stopa Bezrobocia %
1990	1126,1	1126,1	6,3
1991	2155,6	1029,5	11,8
1992	2509,3	353,7	13,6
1993	2889,6	380,3	16,4
1994	2838,0	- 51,6	16,0
1995	2628,8	- 209,2	14,9
1996	2359,5	- 269,3	13,2
1997	1826,4	- 533,1	10,5
1998	1831,4	+ 5,0	10,4

Źródło: *Roczniki statystyczne GUS*.

Pod koniec 1989 r. było tylko 10 tys. bezrobotnych. W 1990 r. ich liczba wynosiła już 1126 tys., a w 1993 r. - 2890 tys. Stopa bezrobocia w 1991 r. wynosiła 11,8%, a w 1993 - 16,4%. Później zaczęła opadać. Mimo to bariera społecznego bezpieczeństwa, którą eksperci określają na ok. 8% bezrobotnych, w dalszym ciągu jest przekroczona. Należy dodać, że w niektórych województwach stopa bezrobocia osiągnęła o wiele wyższe rozmiary. W 1995 r. wynosiła w woj. koszalińskim 26,8%, suwalskim - 27,3%, olsztyńskim - 26,0%, słupeckim - 28,4%⁷. W 1998 r. najwyższy jej poziom odnotowano w woj. warmińsko-mazurskim - 19,7%⁸.

Struktura bezrobocia jest niekorzystna z punktu widzenia dobra rodziny. Wśród bezrobotnych znaczną większość (59%) stanowią osoby młode, w wieku do 34 lat, będące w okresie zakładania rodziny lub jej początkowego rozwoju⁹. Bezrobocie najsilniej dotyka rodziny wielodzietne. Osoby bezro-

⁷ *Rocznik statystyczny województw. GUS*, Warszawa 1996, s. 93, tabela 7.

⁸ *GUS. Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 1999*, s. 732.

botne występują w 27% rodzin z trojgiem i większą liczbą dzieci. W 1994 r. odnotowano 113 tys. rodzin, w których obydwój rodzice są bezrobotni, w tym 33 tys. rodzin miało troje lub więcej dzieci.

Zjawisku bezrobocia towarzyszy pogorszenie się sytuacji materialnej stosunkowo licznych grup społecznych. Sfera ubóstwa zaczęła się poszerzać już w latach osiemdziesiątych. Największe zubożenie wystąpiło w 1990 r. wskutek głębokiego spadku dochodów realnych gospodarstw domowych. Tendencja ta została jednak szybko zahamowana. Od 1993 r. rozpoczął się powolny wzrost realnego poziomu dochodów i wydatków. Zasięg ubóstwa absolutnego został ograniczony: do 1996 r. odsetek osób żyjących poniżej minimum egzystencji¹⁰ zmniejszył się z 6,4% do 4,3%, a odsetek osób poniżej minimum socjalnego¹¹ z 58% do 47%.

Tabela 2. Osoby żyjące poniżej minimum socjalnego i minimum egzystencji.

Gospodarstwa domowe:	Odsetek osób znajdujących się poniżej:	
	Minimum socjalnego	minimum egzystencji
Pracowników	48,2	3,2
Rolników	55,4	5,9
Pracowników – rolników	52,3	5,4
Pracujących na własnym	32,4	0,7
Emerytów i rencistów	36,8	3,9
Utrzymujących się z innych niezarobkowych źródeł	77,8	77,8

Źródło: A. Szukielojć-Bieńkuńska, *Wskaźniki ubóstwa*. GUS, Warszawa 1997, s. 17.

Ubóstwo dotyka poszczególne kategorie polskiej ludności w niejednakowym stopniu. Przed 1989 r. silniej dawało się ono we znaki emerytom i rencistom, obecnie zaś najbardziej narażone jest na nie młode pokolenie. W najtrudniejszej sytuacji znajdują się rodziny utrzymujące się ze źródeł nie-

⁹ *Raport*, s. 43.

¹⁰ Minimum egzystencji jest podstawową linią stosowaną w definiowaniu ubóstwa bezwzględne-go. Wyznaczają je tylko dobra niezbędne do przeżycia: żywność, odzież chroniącą przed zimnem, dach nad głową i podstawową pomoc leczniczą. A. Szukielojć-Bieńkuńska, *Wskaźniki ubóstwa (na podstawie badań budżetów gospodarstw domowych)*. GUS, Warszawa 1997.

¹¹ Minimum socjalne to taki poziom niskich dochodów, który jeszcze pozwala ludziom normalnie uczestniczyć w życiu społeczeństwa i nie wpaść w ubóstwo. Nie jest to więc linia ubóstwa, lecz linia ostrzegająca przed zagrożeniem ubóstwem. Tamże.

zarobkowych, tj. głównie z zasiłku dla bezrobotnych i świadczeń pomocy społecznej. W 1996 r. poniżej minimum socjalnego żyło 78% takich rodzin, a poniżej minimum egzystencji - 21%. Ubóstwo częściej zagraża ludności wiejskiej i małomiasteczkowej niż mieszkańcom wielkich skupisk miejskich. W 1996 r. poniżej minimum egzystencji znajdowało się 7% ludności wiejskiej i niecałe 3% miejskiej. Zasięg ubóstwa jest również zróżnicowany ze względu na stopień wykształcenia ludności. W 1996 r. poniżej minimum egzystencji żyło 8% rodzin, których głowa miała wykształcenie podstawowe, i zaledwie 0,3% rodzin z głową rodziny o wykształceniu wyższym. Negatywnie skorelowany jest z ubóstwem również wiek: im młodsza osoba, tym częściej należy do ludności najuboższej. Wśród ludności żyjącej w niedostatku dzieci stanowią 30%, a osoby w wieku powyżej 65 lat tylko 5%.

Ubóstwo szczególnie dotyka rodzin wielodzietnych. Minimum socjalnego nie osiąga 63% rodzin z trojgiem dzieci oraz 80% z czworgiem i więcej. Zaś minimum egzystencji nie osiąga odpowiednio: 5,3% i 16%. Jest to zjawisko szczególnie bolesne, jeśli się zważy, iż wkład rodzin wielodzietnych w podtrzymanie ciągłości biologicznej i kulturowej społeczeństwa jest największy. W rodzinach tych, stanowiących 20% ogółu rodzin, przychodzi na świat i wychowuje się 37% młodej populacji.

Czynnikiem silnie wpływającym na obniżenie materialnego poziomu życia jest również niepełnosprawność. Ogranicza ona aktywność zawodową nie tylko samych niepełnosprawnych, ale często także członków ich rodzin, sprawujących nad niepełnosprawnym opiekę.

W sytuacji ubóstwa dużą pomoc stanowią świadczenia społeczne. Niektóre z nich mają charakter głównych źródeł utrzymania, inne zaś są świadczeniami uzupełniającymi dochody uzyskiwane z innych tytułów. Do pierwszej grupy należą przede wszystkim emerytury, renty i zasiłek dla bezrobotnych, a w wielu wypadkach także zasiłki z pomocy społecznej. Zaś do świadczeń uzupełniających należą te, które wspomagają macierzyństwo, wychowanie i kształcenie dzieci, zabezpieczają minimalne dochody, a także świadczenia z tytułu sieroctwa społecznego.

W okresie transformacji, wraz z rozszerzaniem się sfery biedy, pojawiła się nieistniejąca w PRL forma świadczeń społecznych: zasiłek dla bezrobotnych. Wzrósł również udział z innych świadczeń. Najsilniej zaznaczyło się to w gospodarstwach rolnych, gdzie w latach 1980-1993 udział dochodów ze świadczeń społecznych wzrósł z 12%-14% do 20%-23%. Świadczenia emerytalne w 1997 r. stanowiły główne źródło utrzymania dla ok. jednej czwartej ogółu rodzin w Polsce, przy czym 22% gospodarstw domowych utrzymywało się z emerytur pracowniczych i kombatanckich, a ok. 3,5% z emerytur rolniczych.

Renty inwalidzkie były głównym źródłem utrzymania dla ok. 10% gospodarstw domowych, a renty rodzinne dla ok. 5%. Zasiłki zaś dla bezrobotnych stanowiły główne źródło utrzymania dla 1,4% gospodarstw domowych¹².

Ubóstwu towarzyszy w dużej mierze niedostatek mieszkań. Mieszkanie, obok wyżywienia, jest - jak wiadomo - podstawowym dobrem pierwszej potrzeby. Brak mieszkania pozbawia człowieka bezpieczeństwa biologicznego, społecznego i ekonomicznego. Niedobór mieszkań stanowił w naszym kraju poważny problem społeczny przez całe powojenne pięćdziesięciolecie. Przyznać trzeba, że liczba mieszkań i liczba izb na 1000 ludności powoli, lecz ustawnie się zwiększa. Zwiększa się również powierzchnia użytkowa mieszkania na jedną osobę oraz zmniejsza się liczba osób przypadających na jedną izbę (tabela 3). Mimo to problem mieszkaniowy do dzisiaj nie został rozwiązany, a nawet nie uległ wyraźnemu złagodzeniu. Skalę niedoboru mieszkań ukazuje porównanie z innymi krajami: na 1000 mieszkańców w Polsce przypada 298 mieszkań, a np. w Finlandii - 459, we Francji - 471 - w Niemczech - 427, na Węgrzech - 361. Aktualnie liczba gospodarstw domowych jest wyższa o półtora miliona od liczby mieszkań. Oznacza to, że co dziesiąte gospodarstwo domowe nie ma samodzielnego mieszkania. Mieszkania mają nadal za małą powierzchnię użytkową, wskutek czego są przeludnione. W mieszkaniach przeludnionych, tzn. takich, w których na jeden pokój przypada dwie lub więcej osób, mieszka 43% ludności kraju, w tym w miastach 34%, a na wsi 48%¹³.

Tabela 3. Zasoby mieszkaniowe w latach 1950-1998.

Rok	Liczba mieszkań na 1000 ludności	Liczba izb na 1000 ludności	Powierzchnia użytkowa w m kw. na 1 osobę	Liczba osób na 1 izbę
1950	234,0	546,7	.	1,75
1960	235,9	579,8	.	1,66
1970	247,6	711,1	.	1,37
1975	258,6	785,1	13,9	1,24
1980	274,1	874,8	15,4	1,11
1985	285,6	930,9	16,4	1,04
1990	288,7	984,3	17,5	1,00
1995	297,6	1026,3	18,4	0,96
1998	302,3	1048	18,8	0,94

Źródło: Roczniki Statystyczne GUS.

¹² Warunki życia ludności w 1977 r. Wstępna analiza wyników badania ankietowego. GUS, Warszawa 1998.

¹³ Raport, s. 71-72.

Brak mieszkań daje się we znaki zwłaszcza rodzinom młodym i wielodzietnym. W samodzielnym mieszkaniu żyje tylko jedna trzecia młodych rodzin. Oddzielnym pokojem dla każdego dziecka dysponuje 42% ogółu rodzin, w tym tylko 13% rodzin wielodzietnych. W wielu rodzinach wielodzietnych brakuje oddzielnego dla każdego dziecka posłania i miejsca do nauki. Wśród małżeństw z jednym dzieckiem osobnego miejsca do spania nie miało ok. 4% dzieci, a w rodzinach wielodzietnych ok. 30%¹⁴.

Zjawiskiem niekorzystnym jest społeczna polaryzacja warunków mieszkaniowych. Zwiększa się komfort mieszkaniowy nielicznej grupy bardzo zamożnych osób, a równocześnie pogłębia się niedostatek grup mających niskie dochody. Świadczą o tym wskaźniki zaludnienia i wyposażenia mieszkań. W 1996 r. w gospodarstwach domowych o relatywnie najwyższych dochodach na jedną osobę przypadało ok. 26 m kw. powierzchni użytkowej mieszkania, podczas gdy w rodzinach o niskich dochodach ok. 14 m kw. Na 1 izbę przypadało odpowiednio: 0,7 i 1,3 osoby, a na 1 pokój - 0,9 i 1,9 osoby. Pełne wyposażenie (wodociąg, wc, łazienka, centralne ogrzewanie i gaz z sieci) posiadało w 1996 r. ok. 42% gospodarstw domowych, w tym 58% w miastach i 10% na wsi. Mieszkania w pełni wyposażone zajmowało 57% rodzin relatywnie najbogatszych (z V kwintyla) i tylko 20% rodzin najuboższych (z I kwintyla)¹⁵.

Przyczyną niedoboru mieszkań jest przede wszystkim niedostateczny rozmiar budownictwa mieszkaniowego. Od ponad 20 lat ciągle się on zmniejszał. Szczególnie duży jego regres wystąpił w ostatnim dziesięcioleciu. W 1996 r. w miastach wybudowano zaledwie jedną trzecią liczby mieszkań oddanych do użytku w 1989 r. Niewielki wzrost budownictwa mieszkalnego notuje się dopiero od 1997 r.

Tabela 4. Mieszkania oddane do użytku w latach 1950-1998.

Rok:	Liczba mieszkań oddanych do użytku:	
	na 1000 ludności:	na 1000 zawartych małżeństw
1950	2,4	.
1960	4,8	.
1970	6,0	693
1978	8,1	867
1980	6,1	706

¹⁴ Tamże, s. 74.

¹⁵ Tamże, s. 72-73.

1985	5,1	711
1990	3,5	526
1991	3,6	587
1992	3,5	612
1993	2,5	.
1994	2,0	.
1995	1,7	324
1996	1,6	305
1997	1,8	360
1998	2,1	385

Źródło: *Roczniki Statystyczne GUS*.

Niepokój budzi przyspieszone tempo urynkowania gospodarki mieszkaniowej¹⁶. Udział wydatków z budżetu państwa na cele mieszkaniowe zmniejszył się z 5,1% w 1993 r. do 3,1% w 1997 r. Równocześnie silnie wzrosły ceny gruntów budowlanych w miastach oraz ceny gotowych mieszkań. W ramach likwidowania dotacji do gospodarki komunalnej podnosi się czynsze i opłaty za energię elektryczną, gaz, światło, wodę itp. Koszty nabywania i użytkowania mieszkania rosną niewspółmiernie do wzrostu dochodów, wskutek czego znaczny odsetek rodzin nie jest w stanie utrzymać zajmowanego mieszkania, ani tym bardziej nabyć nowego na własność. W konsekwencji część rodzin zalega z opłatami za mieszkanie (ok. 8%). Znacznie wzrosła również liczba osób bezdomnych (ok. 200-300 tys.), wśród których jest wielu byłych mieszkańców hoteli robotniczych, masowo likwidowanych przez przedsiębiorstwa. Poprawa poziomu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych wymaga interwencyjnej polityki państwa. Nadzieję pod tym względem budzi ustawa o powszechnym uwłaszczeniu, jeśli zostanie ona wprowadzona w życie.

2. Sytuacja społeczno-kulturowa

Podstawową funkcją rodziny jest kształtowanie osobowości swoich członków. Toteż obok warunków materialnych istotne dla niej znacznie mają uwarunkowania społeczno-kulturowe. Analizą obejmie się tu dość ogólnie możliwości korzystania z dorobku kultury i dominujące modele

¹⁶ W Niemczech Zachodnich wolny rynek mieszkaniowy wprowadzony został - zgodnie z programem Erharda - w ostatniej fazie reformy gospodarczej, kiedy wszystkie pozostałe jej składniki zostały już uwieńczone powodzeniem. J. Danecki, *Świadectwo danych*, w: *Państwo i kultura polityczna. Stan i perspektywy*. red. J. Auleytner, Warszawa 1994, s. 58.

kulturowe, a następnie szczegółowej sytuację społeczną i kulturową kobiet, dzieci i młodzieży.

Z licznych badań okazuje się, że poziom uczestnictwa w kulturze zależy bezpośrednio od wykształcenia rodziców. Ogólnie biorąc w naszym społeczeństwie kontakt z kulturą o wyższych walorach jest raczej dość słaby. Zainteresowania kulturalne koncentrują się najczęściej na treściach popularnych i sensacyjnych, służących głównie łatwej rozrywce¹⁷.

W ostatnim dziesięcioleciu wskutek narastania trudności finansowych obniżył się stan korzystania przez rodziny z dorobku kultury. Komercjalizacja różnych form działalności kulturalnej utrudnia jej dostępność dla rodzin biedniejszych. Zmniejszyła się również liczba instytucji służących kulturze. W latach 1993-1997 zlikwidowano ok. 90% świetlic i klubów oraz 3,6 tys. stanowisk pracy instruktorów. Na wsi przestało istnieć 1,5 tys. zespołów i kół artystycznych. Narasta tendencja do likwidowania zespołów dziecięcych i młodzieżowych¹⁸. W tej sytuacji wiodącą rolę w sferze kultury pełnią mass media.

Środki masowego przekazu kształtują nie tylko opinię publiczną, ale i obyczajowość. Toteż nie bez słuszności uważa się je za czwartą władzę (obok władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej). W Polsce mass media zostały w dużej mierze opanowane bądź to przez rodzimą postkomunistyczną nomenklaturę, bądź to przez obcy kapitał. Gdy w 1989 r. zdemonopolizowano rynek prasy, przekazano go tylko niektórym partiom politycznym i środowiskom ideowym. Nadto wiele tytułów odziedziczyły spółdzielnie dziennikarskie, złożone z dziennikarzy ukształtowanych w PRL-u. Zaś wśród potentatów zagranicznych na rynku prasowym dominuje kapitał głównie niemiecki, a częściowo także francuski i amerykański. W podobnej sytuacji znalazły się publiczne media elektroniczne (radio i telewizja): po 1989 r. obsada faktycznych polskich decydentów tychże mediów nie uległa gruntownej zmianie.

Toteż nic dziwnego, że mass media, zamiast rzetelnie informować społeczeństwo i bronić je przed nadużyciami władzy, a także je edukować w trudnym okresie transformacji ustrojowej, zajęły się fetyszyzacją obyczajowości i konsumpcyjnego stylu życia społeczeństw zachodnich. Wkroczyły brutalnie w sferę życia prywatnego jednostki i rodziny, propagując wartości obce polskiej tradycji i kulturze narodowej, a przede wszystkim wrogie wartościom chrześcijańskim. Usiłują podważyć instytucję małżeństwa i rodziny oraz tradycyjne modele życia rodzinnego jako anachroniczne, nie odpowia-

¹⁷ *Raport*, s. 151 nn.

¹⁸ *Raport „Kultura polska 1989-1997”*, red. T. Kostyrko, Warszawa 1997.

dające standardom europejskim. Stwierdzenie to dotyczy zarówno prasy, jak i mediów elektronicznych.

W Polsce obecnie ukazuje się w sprzedaży co najmniej 60 tytułów prasy kobiecej (tygodniki, dwutygodniki, miesięczniki). Czasopisma te, przeważnie oparte na obcym kapitale, są kolorowe, lakierowane, często na wysokim poziomie edytorskim. Łączny nakład tych pism wynosi ponad 20 mln egzemplarzy. Znaczna część tej, a także innej, powszechnie dostępnej prasy opisuje rodzinę w aspekcie patologii i problemów jej członków, głównie kobiet i dzieci. Polskiego mężczyznę przedstawia się jako alkoholika znęcającego się nad swoją żoną, albo jako zwyrodnialca gwałcącego swą żonę i wykorzystującego seksualnie swoje dzieci. Bardzo rzadko zdarzające się przypadki krańcowych patologii opisuje się z drobiazgowymi szczegółami i traktuje jako zjawiska powszechnie występujące. Kobieta zaś jest opisywana jako osoba szukająca tylko własnej przyjemności, poświęcająca wiele czasu i uwagi swojemu wyglądowi, traktowanemu jako autonomiczny cel życia, nie zamierzająca się z nikim wiązać na stałe, bo to ograniczałoby jej wolność, traktująca dziecko nie jako wartość samą w sobie, ale jako środek do zaspokojenia własnych potrzeb. Zatem prasa lansuje specyficzny model kobiecości, model indywidualnej kariery kobiety, a nie model rodzinny. Należy dodać, że model ten, pod wieloma względami atrakcyjny, głęboko frustruje kobiety polskie. Bowiem często nie mogą one sprostać podsuwanemu tam ideałowi urody i kobiecości oraz wygórowanych potrzeb konsumpcyjnych, co w efekcie prowadzi do notowanego w ostatnich latach wzrostu zachorowań na nerwice i niektóre choroby psychiczne¹⁹.

Bogaty jest również rynek prasy młodzieżowej. Tu, podobnie jak w wypadku prasy kobiecej, przeważają produkcje wydawców zagranicznych. Tematykę tych pism stanowi muzyka młodzieżowa, życie gwiazd filmowych, sport i prowadzone na szeroką skalę poradnictwo, głównie w sprawach intymnych. Większość z nich silnie eksponuje treści pobudzające erotycznie oraz proponuje łatwe, niezgodne z moralnością, wzory życia. Toteż stanowią one czynnik demoralizujący młode pokolenie. Należy tu dodać, że pisma młodzieżowe, dzięki rozbudowanym działom kontaktów z czytelnikami, wytwarzają u nich silne, niemal rodzinne, poczucie więzi z redakcją. Wskutek tego mają one znaczący wpływ na zainteresowania i styl życia młodego pokolenia. Nierzadko one przejmują w miejsce rodziny rolę drogowskazu postępowania.

¹⁹ *Raport*, s. 159.

Podobnie jak prasa oddziałują na rodzinę i na całe społeczeństwo media elektroniczne, tj. radio i telewizja. Negatywne wzorce ukazują się poprzez niektóre filmy animowane nawet najmłodszym widzom. Bohaterowie kreskówek zabijają bez litości, lekceważą prawo i jego przedstawicieli, zachowują się brutalnie i ordynarnie. Podobne sceny ogląda w swoich programach młodzież i dorośli. Warto tu dodać, że radio poprzez słowo mówione, a zwłaszcza telewizja poprzez obraz działa bardziej sugestywnie niż słowo pisane.

Celem przeciwdziałania destrukcyjnemu oddziaływaniu środków masowego przekazu wydano szereg aktów prawnych. Na pierwszym miejscu należy tu wymienić *Ustawę o radiofonii i telewizji*. Reguluje ona rynek mediów audiowizualnych. W świetle tej ustawy audycje emitowane tak przez nadawców publicznych, jak i koncesjonowanych, nie mogą propagować „postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym” oraz powinny „respektować chrześcijański system wartości” (art. 18). Nadto nadawca publiczny jest zobowiązany „służyć umacnianiu rodziny” (art. 21). Ustawa ta m. in. zakazuje w godzinach od 6.00 do 23.00 emisji programów, które mogą zagrażać rozwojowi psychicznemu dzieci i młodzieży (art. 18). Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wydała także (w 1994 r.) rozporządzenie zawierające szczegółowe zasady dotyczące emisji takich programów. Nowy Kodeks Karny (obowiązujący od 1.09.1998 r.) w artykule 202 przewiduje kary za rozpowszechnianie pism, druków, fotografii lub innych przedmiotów mających charakter pornograficzny, a także za sporządzanie, przechowywanie, przenoszenie i przewożenie takich przedmiotów w celu ich rozpowszechniania. Celem wyeliminowania ze środków społecznego przekazu treści sprzecznych z moralnością została w Polsce opracowana w 1995 r. *Karta etyczna mediów*, adresowana zarówno do dziennikarzy jak i nadawców radiowo-telewizyjnych. W rok później (1996 r.) powstała Rada Etyki Mediów, która ma orzekać, czy w konkretnych przypadkach postępowanie dziennikarzy i nadawców radiowo-telewizyjnych jest zgodne z *Kartą etyczną mediów*. W tym samym roku (1996) Zarząd Telewizji Polskiej S.A. zatwierdził *Zasady etyczne dziennikarstwa w telewizji publicznej* i powołał Komisję Etyczną, mającą czuwać nad przestrzeganiem tychże zasad.

Wymienione wyżej przepisy nie są w pełni respektowane ani przez nadawców, ani przez organy państwa. Nadawcy nadal emitują wiele programów sprzecznych z zasadami moralnymi i dobrem społecznym, w tym także deformujących obraz rodziny i osłabiających rodzinne więzi. Czynią to niemal zupełnie bezkarnie.

Destrukcyjne oddziaływanie środków społecznego przekazu wywołuje sprzeciw ze strony odbiorców. Co roku do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji napływają od obywateli skargi, w których wyrażany jest protest przeciwko obecności na wizji nadmiaru scen drastycznych, wulgarnych i erotycznych. W szczególności w skargach tych najczęściej powtarzają się wyrazy oburzenia i dezaprobaty dla programów: uderzających w godność człowieka, przyzwoitość, dobre obyczaje, kulturę narodową; obrażających przekonania religijne; promujących jako „jedynie słuszną” absolutną wolność od wszystkiego i od wszystkich; prezentujących patologie społeczne w celu zaspokajania najniższych instynktów człowieka. Protesty bardzo często dotyczyły takich programów dla dzieci i młodzieży, które obfitują w przemoc i niszczą pozytywne wzorce dziewczęce i chłopięce. Uskarżano się również na brak programów przedstawiających pozytywne role rodzinne, społeczne i narodowe²⁰. Protesty często mają charakter zbiorowy. Prowadzą je samorządy terytorialne i przedstawiciele różnych organizacji społecznych, w tym także środowiska odpowiedzialne za wychowanie młodego pokolenia, jak np. Ogólnopolskie Forum na Rzecz Dziecka, Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej, Ruch Przeciw Złu, Towarzystwo Przyjaciół Akademii Życia. Warto tu dodać, że na fali protestów powstało w Białymstoku w 1994 r. Stowarzyszenie Ochrony Radiosłuchacza i Telewidza, działające obecnie już na terenie całego kraju

Problemy stwarza także internet. Jego celem jest - jak wiadomo - pomagać w bezpośrednim komunikowaniu się ludzi na całym świecie. Niestety, bywa on wykorzystywany do upowszechniania treści sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym. Niektóre firmy komputerowe w Polsce oferują bezpłatne serwery z dostępem do pornografii dla dowolnych odbiorców, w tym także z ofert nadawców zagranicznych. Fakt ten zmusza do podjęcia kroków celem ochrony dzieci i młodzieży przed niepożądanymi obrazami. Problem ten, trudny do rozwiązania, podjęła już Rada Europy.

Z ukazanej wyżej sytuacji w dziedzinie środków społecznego przekazu okazuje się, iż istnieje tu potrzeba dalszych regulacji prawnych oraz usprawnienia procedur egzekwowania prawa. Równocześnie jednak musi się prowadzić proces wychowywania całego społeczeństwa, nadawców i odbiorców, do odpowiedzialnego posługiwania się tymi środkami.

²⁰ *Raport*, s. 164.

Sytuacja kobiet w Polsce

Pod względem prawnym kobiety w naszym kraju są we wszystkich dziedzinach życia zrównane z mężczyznami. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 33 postanawia, że kobieta i mężczyzna mają w Polsce równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym. Tenże artykuł dalej stanowi, że kobietom i mężczyznom przysługuje równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów, do jednakowego wynagrodzenia za prace jednakowej wartości, do zabezpieczenia społecznego oraz do zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności publicznych i odznaczeń. Od 1918 r. kobiety w Polsce mają równe z mężczyznami bierne i czynne prawa wyborcze. Polskie prawo cywilne, karne, spadkowe i rzeczowe w jednakowym stopniu obowiązuje mężczyzn i kobiety. Także polskie prawo pracy równo traktuje przedstawicieli obu płci z wyjątkiem określenia wieku emerytalnego: 60 lat dla kobiet, 65 lat dla mężczyzn.

W Polsce prawną ochroną otoczone jest również macierzyństwo. Wszystkie ubezpieczone kobiety, które urodziły lub przysposobiły dziecko, otrzymują płatny urlop macierzyński. Po porodzie wypłaca się im także zasiłek porodowy. Kobiety przebywające na urlopiach wychowawczych mogą na określonych zasadach otrzymać zasiłek wychowawczy. W latach 1981-1987 zasiłek ten stanowił od 50% do 100% najniższego wynagrodzenia. Obecnie jest on niższy, wynosi ok. 30% najniższego wynagrodzenia, przy czym kobiety samotnie wychowujące dziecko otrzymują zasiłek o ok. 60% wyższy.

Polska podpisała ok. 20 umów międzynarodowych dotyczących praw człowieka, w tym także kilka konwencji odnoszących się bezpośrednio do kobiet, jak *Konwencja o politycznych prawach kobiet*, *Konwencja o obywatelstwie kobiet zamężnych* i *Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet*. Podpisanie tychże konwencji stanowi dodatkowy bodziec do przestrzegania zasady równouprawnienia kobiet. W 1991 r. Polska została członkiem Rady Europy i musi stosować się do istniejących tam przepisów dotyczących kobiet.

Powstały w naszym kraju również rządowe instytucje związane z problemami kobiet i rodziny. W 1985 r. utworzono po raz pierwszy stanowisko Pełnomocnika Rządu do Spraw Kobiet i usytuowano je przy Ministrze Pracy i Polityki Socjalnej. W 1991 r. przekształcono je w Urząd Pełnomocnika Rządu do Spraw Kobiet i Rodziny w randze podsekretarza stanu w Urzędzie Rady Ministrów, a pod koniec 1997 r. w Urząd Pełnomocnika Rządu ds.

Rodziny. W parlamencie od kilku kadencji istnieje zespół o nazwie Parlamentarna Grupa Kobiet, skupiająca kilkadziesiąt posłanek głównie z SLD i UW. Zespół ten zajmuje się problematyką kobiet, współpracuje z organizacjami pozarządowymi i organizuje konferencje we współpracy z instytucjami międzynarodowymi.

Mimo zagwarantowanej odpowiednimi przepisami równości praw i szans obydwu płci nadal brakuje odpowiednich warunków do korzystania przez kobiety z niektórych swoich uprawnień. Zapewnienie kobiecie np. równych szans zatrudnienia wymaga stworzenia systemu pomocy rodzinie w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczej, między innymi rozbudowy sieci żłobków i przedszkoli, sieci zakładów usługowych i żywienia zbiorowego. Wymaga również dostosowania organizacji pracy kobiet do ich obowiązków macierzyńskich, np. upowszechnienia szeroko stosowanego na Zachodzie systemu pół- i ćwierćetatów²¹.

Istnieją w naszym kraju także pewne przejawy dyskryminacji kobiet. Przede wszystkim płace kobiet są niższe niż mężczyzn. Przeciętna pensja kobiety w Polsce od lat nie przekracza 66%-80% pensji mężczyzny zatrudnionego na tym samym stanowisku²². Niższe są także przeciętne emerytury kobiet. Ten ostatni fakt jest konsekwencją znajdowania przez kobiety pracy w gorzej płatnych działach gospodarki, otrzymywania przeciętnie niższych płac, krótszego przeciętnego stażu pracy (emerytura o 5 lat wcześniejsza) i krótszych okresów składkowych z powodu urlopów macierzyńskich, wychowawczych i okresów opieki nad dzieckiem.

Kobietom bardziej niż mężczyznom zagraża bezrobocie, przy czym zagrożenie to potęguje się. W 1993 r. wśród zarejestrowanych bezrobotnych kobiety stanowiły 52%, a w 1997 r. - 60%. Dłużej ni jeden rok poszukuje zatrudnienia blisko połowa bezrobotnych kobiet i tylko jedna trzecia mężczyzn, mimo iż kobiety bezrobotne mają lepsze wykształcenie niż mężczyźni. W 1998 r. co najmniej średnie wykształcenie posiadało 35% bezrobotnych kobiet i 17% bezrobotnych mężczyzn. Prawa do zasiłku nie miała w 1996 r. ponad połowa bezrobotnych kobiet i 46% mężczyzn. 14% samotnych matek nie miało ani pracy ani żadnej renty²³.

²¹ W Wielkiej Brytanii 30% zatrudnionych pracuje w niepełnym wymiarze godzin, wśród nich kobiety stanowią 80%. S. Tann, *Zmiany w Polityce i zmiany w rodzinie: Wielka Brytania w latach 1990*, w: *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, red. P. Kryczka, Lublin 1997, s. 123.

²² *Raport*, s. 189. Zjawisko to występuje także w krajach zasobnych, jak Stany Zjednoczone czy Anglia, gdzie zarobki kobiet wynoszą 70%-80% płacy mężczyzn.

²³ Tamże, s. 190.

Kobietom trudniej jest otrzymać stanowisko decyzyjne lub kierownicze, w tym również w zawodach sfeminizowanych. Kobiety stanowią 17% członków istniejących partii politycznych. W ich gremiach kierowniczych zajmują stanowiska tylko sporadycznie. W parlamencie kobiety stanowią 13%, wśród wyższych kierowników i urzędników państwowych - niecałą jedną czwartą, wśród najlepiej zarabiających i członków rad nadzorczych w biznesie - ok. 2%, mimo iż mają one przewagę liczbową wśród osób prowadzących własny biznes²⁴.

Promocją kobiet w życiu publicznym, obroną ich praw i świadczeniem im różnego rodzaju pomocy zajmują się liczne organizacje kobiece. W Polsce istnieje ponad 60 stowarzyszeń, federacji, klubów i ruchów kobiet, 6 grup związkowych i partyjnych oraz kilkanaście fundacji poświęconych problematyce kobiecej. Część z nich usytuowało się w nurcie feministycznym. Organizacje feministyczne są u nas małe liczebnie (kilkanaście, kilkadziesiąt członkiń), ale „hałaśliwe” i wpływowe dzięki m.in. dotacjom świadczonym im przez poprzednie lewicowe rządy oraz z zagranicy²⁵. Wśród nich do bardziej aktywnych należy Federacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, grupująca m.in. organizacje: Pro Femina, Neutrum, Polska YWCA, Demokratyczna Unia Kobiet. Federacja ta zajmuje się propagowaniem edukacji seksualnej oraz walką o prawo kobiet do decydowania o macierzyństwie. W nurcie feministycznym znajdują się także fundacje Centrum Promocji Kobiet i Centrum Praw Kobiet, zajmujące się problematyką dyskryminacji kobiet, monitorowaniem praw i instytucji stosujących prawo oraz pomocą prawną dla ofiar przemocy. Do nurtu feministycznego należy też wspomniana wyżej Parlamentarna Grupa Kobiet.

Polskie organizacje i ruchy feministyczne dążą także do wprowadzenia obowiązkowego parytetu płci w każdym gremium publicznym: udział jednej płci nie mógłby wynosić mniej ni 40% składu. Projekty tych organizacji, znajdujące szerokie poparcie w poprzednim sejmie i rządzie, postulują ustanowienie rzeczników do spraw równości płci oraz tworzenie nowych standardów obyczajowych. Między innymi dążą do tego, aby dzieciom w procesie wychowania ukazywać model kobiety nie związanej obowiązkami domowymi. Stąd postulują, aby z podręczników szkolnych usunąć wszelkie teksty mówiące o kobiecie w kontekście prac domowych.

²⁴ Tamże. Według ONZ na stanowiskach decyzyjnych kobiety powinny stanowić przynajmniej 30%. Raport ONZ na konferencję pekińską (1995).

²⁵ Polskim organizacjom kobiecym o feministycznym charakterze pomagają m. in. YWCA, Europejska Unia Kobiet, Federacja Kobiet Szwedzkich, Frauen Anstiftung. E Malinowska, *Organizacje kobiece w Polsce*, „Studia Socjologiczne”, 1999, nr 1, s. 78.

Wielokrotnie więcej członkiń mają organizacje i ruchy kobiece o innym ni feministyczny profilu. Wśród nich najliczniejszą organizacją jest federacyjne Forum Kobiet Polskich, zrzeszające organizacje i ruchy kobiet nastawionych na szeroką działalność społeczną i charytatywną oraz na własną aktywizację polityczną, w tym nastawionych również na obronę życia i tradycyjnych wartości oraz obronę rodziny. Najczęściej grupuje ono kobiety katolickie. W skład Forum wchodzi m.in.: Polski Związek Kobiet Katolickich, Polska Federacja Ruchów Obrony Życia, Krajowe Duszpasterstwo Kobiet, Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli, Fundacja Instytut Edukacji Obywatelskiej i Promocji Kobiet. Podobny profil ideowy ma inna, duża liczebnie, organizacja: Forum Kobiet Katolickich.

Liczne związki kobiet zajmują się problemami zdrowia. Część z nich szerzy oświatę zdrowotną, inne pomagają kobietom dotkniętym chorobą. Problemami alkoholizmu zajmuje się Ruch Samopomocy Kobiecej przy Klubie Abstynenta. Istnieje też Stowarzyszenie Kobiet Niepełnosprawnych, którego celem jest wzajemne udzielanie potrzebującym kobietom wsparcia, a także Stowarzyszenie Bitych Żon, pomagające prawnie i psychologicznie kobietom bitym przez męża. Inne rodzaje stowarzyszeń zajmują się udzielaniem pomocy kobietom znajdującym się w szczególnej sytuacji. Tu należałoby wymienić zwłaszcza Centrum Aktywizacji Zatrudnienia Kobiet, pomagające kobietom bezrobotnym, oraz Klub Kobiet Twórczych, grupujący kobiety aktywne zawodowo.

Istnieją w ruchu kobiecym także grupy marginesowe, jak np. Ogólnopolskie Archiwum Lesbijskie (nie podaje liczebności), czy Radykalna Grupa Anarcho-Feministyczna Wiedźma (20 osób)²⁶. Na koniec warto podkreślić, że pozakatolickie organizacje kobiece zasadniczo nie podejmują działalności charytatywnej, co zdaje się świadczyć o daleko idących przemianach w rozumieniu roli kobiet.

Dzieci i młodzież

Na sytuację i problemy dzieci i młodzieży w dużym stopniu rzutuje struktura szkolnictwa. Do początku lat dziewięćdziesiątych słabymi punktami w tej strukturze były szkoły policealne i wyższe. Odsetek studentów był u nas bardzo niski w porównaniu nie tylko z krajami bardziej od Polski rozwiniętymi (tabela 5). W Europie zajmowaliśmy pod tym względem jedno z ostatnich miejsc.

²⁶ *Raport*, s. 195.

Tabela 5. Studenci na 10 tysięcy ludności.

Kraj	1980	1990	1996
Polska	166	142	287
Belgia	211	275	349
Bułgaria	114	209	310
Czechy	117	122	187
Dania	207	247	319
Finlandia	258	333	419
Francja	200	303	360
Grecja	126	220	315
Hiszpania	186	299	402
Holandia	255	298	318
Japonia	207	218	314
b. Jugosławia	185	137	.
Kanada	404	513	600
Niemcy	199	281	263
Norwegia	194	338	416
Rumunia	87	71	182
Stany Zjedn. Am.	531	.	534
Szwecja	242	228	297
Węgry	94	97	192
W. Brytania	147	206	314
Włochy	198	255	310
b. ZSSR	197	182	.

Źródło: *Roczniki Statystyczne GUS*.

Uwaga: Dane dotyczą liczby studentów szkół wyższych akademickich i zawodowych oraz szkół policealnych. Do liczby studentów zaliczono również studiujących obcokrajowców. Dane nie obejmują studiów wieczorowych i korespondencyjnych.

W połowie lat dziewięćdziesiątych liczba studentów znacznie wzrosła. Zwiększyła się również liczba uczniów szkół ogólnokształcących. Zmniejszył się natomiast odsetek uczniów szkół zasadniczych zawodowych (tabela 6). Zmiany te są korzystne ze względu na trudności znalezienia pracy dla osób z wykształceniem niepełnym średnim lub tylko średnim. Wydłużenie okresu nauki lub znalezienie pracy sprzyja również zapobieganiu wielu szkodliwym zjawiskom w życiu młodzieży.

Tabela 6. Wskaźnik skolaryzacji

Wyszczególnienie:	Wiek	1980/81 %	1985/86 %	1990/91 %	1995/6 %	1996/97 %
Wychowanie przedszkolne	6	97,5	97,1	95,2	97,3	99,5
Szkolnictwo podstawowe	7-14	101,3	102,2	99,9	99,0	99,1
Szkolnictwo średnie	15-18	77,9	77,5	80,1	86,4	86,6
- ogólnokształcące		16,1	16,8	18,9	26,3	27,3
- techn. i zawodowe		61,8	60,7	61,2	60,1	59,3
- w tym zasadnicze		34,1	36,8	34,5	27,8	26,4
Szkolnictwo policealne	19-24	3,5	3,0	3,6	4,6	5,1
Szkolnictwo wyższe	19-24	11,5	10,5	12,9	22,3	25,4

Źródło: GUS. Rocznik Statystyczny 1997.

Uwaga: Tabela przedstawia relację liczby dzieci i młodzieży uczącej się na danym poziomie kształcenia (niezależnie od wieku) do liczby ludności w grupie wieku określonej jako odpowiadająca temu poziomowi nauczania (w szkolnictwie podstawowym i średnim nie są uwzględnieni uczniowie szkół dla dorosłych).

Zwiększeniu się liczby studentów, niestety, nie towarzyszy proporcjonalny wzrost nakładów finansowych na edukację z budżetu państwa. Toteż coraz bardziej obciąża się kosztem kształcenia samych uczących się i ich rodziców czy opiekunów. Na przykład w 1996 r. kwoty wpłacane przez rodziców na konto szkół podstawowych i średnich oraz przedszkoli wynosiły łącznie 6,6% wydatków budżetu państwa. Powstawanie szkół prywatnych i coraz większa komercjalizacja oświaty utrudniają lub wręcz uniemożliwiają dzieciom i młodzieży z biedniejszych rodzin dostęp do niepublicznych szkół oraz do płatnych studiów. Wytworzyła się sytuacja, że podatnicy płacili dwukrotnie na edukację: raz w formie podatku, drugi raz bezpośrednio do kasy szkoły. Toteż obecnie wprowadza się w życie nowy system finansowania oświaty i wychowania. Można się również spodziewać, że pozytywne zmiany warunków funkcjonowania szkół i oświaty przyniesie przejęcie szkół przez samorządy lokalne. Powinno się ono przyczynić zwłaszcza do podniesienia jakości kształcenia, a także do rozwoju w szkołach zajęć dodatkowych (kół zainteresowań, nauki języków obcych, zajęć opiekuńczych).

Warto tu także zwrócić uwagę na udział dzieci i młodzieży w zajęciach pozaszkolnych. Z danych GUS wynika, że w ostatnim dziesięcioleciu drastycznie zmniejszyła się liczba niektórych placówek prowadzących zajęcia pozaszkolne, jak ogniska pracy pozaszkolnej, ogrody jordanowskie czy

międzyszkolne ośrodki sportowe (tabela 7). W konsekwencji zmniejszyła się także liczba dzieci i młodzieży uczęszczających na te zajęcia (tabela 8).

Tabela 7. Liczba placówek wychowania pozaszkolnego

Wyszczególnienie	1980	1990	1996
Pałace młodzieży	9	9	13
Młodzieżowe domy kultury	133	146	129
Ogniska pracy pozaszkolnej	350	272	78
Ogrody jordanowskie	108	51	19
Międzyszkolne ośrodki sportowe	148	114	89
Ogółem	750	598	351

Źródło: GUS. *Rocznik Statystyczny 1997*.

Tabela 8. Liczba młodzieży korzystającej z placówek wychowania pozaszkolnego (w tys.)

Wyszczególnienie	1980	1990	1996
Pałace młodzieży	36,5	40,0	36,3
Młodzieżowe domy kultury	206,6	205,4	122,1
Ogniska pracy pozaszkolnej	166,6	157,3	33,6
Ogrody jordanowskie	35,3	18,1	2,4
Międzyszkolne ośrodki sportowe	40,0	92,0	60,6
Ogółem	485,3	514,4	263,0

Źródło: GUS. *Rocznik Statystyczny 1997*.

Dla powstrzymania regresu zajęć pozaszkolnych został w 1994 r. uruchomiony rządowy program pod nazwą „Sport wszystkich dzieci”. Jego celem było powołanie w środowisku szkolnym uczniowskich klubów sportowych. Do 1997 r. powstały w Polsce 3744 takie kluby. Realizuje się też od 1995 r. program inwestycji sportowo-rekreacyjnych. W latach 1995-1997 wybudowano i wyremontowano 21079 tego typu obiektów.

Największą konkurencją dla sportu i gier ruchowych stwarza telewizja, komputer, radio i kasety. Korzystanie z tych środków wzrasta wraz z wiekiem młodzieży. Zmniejsza się natomiast aktywność ruchowa. W zorganizowanych formach sportu w wieku 12-13 lat uczestniczy 60% chłopców

i 40% dziewcząt, a w wieku 17 lat odpowiednio: 45% i 28%²⁷. Z badań okazuje się, że mimo częściowego zainteresowania sportem, najczęstszą formą spędzania wolnego czasu przez dzieci i młodzież jest oglądanie programów telewizyjnych i video, a następnie słuchanie radia, kaset i płyt. Wybór treści przekazu jest zapewne zróżnicowany w zależności od upodobań odbiorców. Rodzice, niestety, wykazują często brak zainteresowania treściami społecznego przekazu odbieranymi przez ich dzieci.

3. Z zagadnień polityki prorodzinnej

Rodzina wypełnia fundamentalne funkcje dla społeczeństwa, toteż powinna być przez społeczeństwo i państwo otoczona ochroną. Ojciec Święty Jan Paweł II uczy: „Władze publiczne przekonane o tym, że dobro rodziny stanowi wartość niezastąpioną i nieodzowną we wspólnocie obywateli, winny czynić wszystko co możliwe celem zabezpieczenia wszelkiej pomocy (...) niezbędnej do tego, ażeby rodziny mogły w sposób ludzki sprostać swoim odpowiedzialnym zadaniom”²⁸. Tenże papież wylicza również sytuacje, w których ta pomoc jest szczególnie nagląca: „Tę wspólnotę (tj. rodzinę) należy otaczać specjalną opieką zwłaszcza wtedy, gdy ludzki egoizm, kampanie antyprokreacyjne, polityka totalitarna, a także nędza i ubóstwo materialne, kulturalne i moralne, jak również mentalność hedonistyczna i konsumpcyjna, niszczą źródło życia, ideologie zaś i rozmaite systemy, z którymi łączą się różne formy obojętności i niechęci, atakują właściwą rodzinie funkcję wychowawczą”²⁹. Z analiz wyżej przeprowadzonych okazało się, że sytuacje wymienione przez papieża aktualnie istnieją w naszym kraju. Zatem pomoc rodzinie polskiej jest dziś szczególnie nagląca

W świetle nauki społecznej Kościoła stosunki między rodziną a szerszymi społecznościami, z państwem włącznie, powinny być normowane zasadą pomocniczości społecznej. Jan Paweł II przypomina, iż „państwo w myśl tej zasady nie może i nie powinno pozbawiać rodziny takich zadań, które równie dobrze może wykonać ona sama lub w ramach dobrowolnego zrzeszenia rodzin; powinno natomiast popierać w sposób pozytywny i jak najbardziej pobudzać odpowiedzialną ich inicjatywę”³⁰. Państwo więc nie

²⁷ Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki, *Informacja - rodzina a sport*, Marzec 1998.

²⁸ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, nr 45.

²⁹ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, nr 40.

³⁰ Tamże.

może zastępować rodziny, ale powinno ją tylko wspierać. Pomoc świadczona rodzinie powinna mieć charakter uzupełniający, tzn. dotyczyć tylko tych spraw, w których rodzina nie może sama sobie poradzić, oraz być pomocą dla „samopomocy”, czyli służyć uaktywnieniu rodziny i jej względnemu usamodzielnieniu się. W praktyce pomoc ta w dużej mierze będzie się sprowadzać do stwarzania warunków umożliwiających i ułatwiających rodzinie wypełnianie własnych zadań.

Państwo świadczy rodzinie pomoc uzupełniającą przez prowadzenie prorodzinnej polityki. Bardzo doniosłym elementem tejże polityki jest działalność legislacyjna. Bowiem odpowiednie unormowania prawne służą umocnieniu trwałości i zwartości rodzin oraz ułatwiają im wypełnienie własnych funkcji. Natomiast niewłaściwe prawa mogą prowadzić do dezintegracji rodziny, osłabiać ją i utrudniać jej wypełnianie istotnych zadań.

W Polsce ochrona prawna rodziny stanowi jedną z zasad konstytucyjnych. Artykuł 18 Konstytucji RP stanowi, że małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Zaś art. 48 uznaje prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z ich własnymi przekonaniem. Ograniczenie tego prawa może nastąpić jedynie w przypadkach określonych w ustawie i tylko na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu. Z kolei art. 71 gwarantuje rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietnym i niepełnym, szczególną pomoc. Następny, 72 artykuł zapewnia dziecku prawo do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją.

Zasadniczym aktem prawnym regulującym życie rodziny jest w polskim prawodawstwie *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*. Normuje on sprawy zawierania i ustawiania małżeństwa, stosunki majątkowe między małżonkami, obowiązki alimentacyjne, pochodzenie dziecka, stosunki między rodzicami i dziećmi, instytucje przysposobienia, opieki i kurateli. Kodeks ten, uchwalony w 1964 r., nie został dotąd zmieniony, mimo zaszłej w ostatnim dziesięcioleciu transformacji ustrojowej. Wchodzące w życie nowe rozporządzenia wymuszają jego wycinkową nowelizację. M.in. w ramach zmian wprowadzonych w 1991 r. w sądownictwie wyłączono sprawy rozwodowe spod kompetencji sądów rodzinnych i przekazano je sądom wojewódzkim. Intencją ustawodawcy było zwrócenie uwagi na ważność tych spraw i podanie ich jurysdykcji sądów wyższego szczebla. Podobnie po wejściu w życie konkordatu (1998 r.) uznano nie respektowaną dotąd cywilnoprawną ważność małżeństw zawieranych w kościele w obecności upoważnionego duchownego.

Trzeba przyznać, że treść wielu przepisów *Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego* nie budzi zastrzeżeń. Mimo to kodeks ten nosi piętno swojej epoki. Z jednej strony deklaruje popieranie trwałości małżeństwa i rodziny, a z drugiej aprobuje rozwody. Nie dopuszczał natomiast instytucji separacji małżeńskiej, która nie koliduje z sumieniem chrześcijanina, a w wielu wypadkach byłaby jedynie sensownym rozwiązaniem. Z przeprowadzonych przez GUS badań nad uwarunkowaniami rozwodów okazuje się, że wielu rozwiedzionych małżonków żałuje decyzji o rozwodzie i przyznaje się do braku rozwagi w momencie jej podejmowania³¹.

Więcej zastrzeżeń nasuwa sposób wprowadzania w życie zasad i przepisów zawartych w *Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym*. Między innymi nie jest wystarczająco respektowana zasada dobra dziecka przy rozstrzyganiu kwestii spornych w małżeństwie i rodzinie. Z licznych badań empirycznych wynika, że przy sprawach rozwodowych cele i dążenia zwaśnionych rodziców biorą górę nad dobrem dziecka. Dziecko często staje się przedmiotem przetargów, kto da więcej³². Jest to sprawa niebagatelna, gdyż skutki rozwodów corocznie dotyczą ok. 40 tysięcy dzieci. Podobne zastrzeżenia budzi funkcjonowanie instytucji posiedzeń pojednawczych, poprzedzających sprawy rozwodowe. Z praktyki wiadomo, iż z góry skazane są one na niepowodzenie³³.

Regulacje prawne dotyczące rodziny znajdują się także w innych polskich kodeksach prawa. *Kodeks cywilny* zawiera m.in. przepisy dotyczące osób małoletnich w obrocie prawnym oraz zasady prawa spadkowego. W sytuacji braku testamentu interes rodziny zostaje zabezpieczony przez dziedziczenie ustawowe, przysługujące w pierwszym rzędzie dzieciom i współmałżonkowi. Zaś *Kodeks postępowania cywilnego* ustawowo zwalnia od kosztów sądowych osoby dochodzące ustalenia ojcostwa oraz roszczeń alimentacyjnych. Interesy rodziny chroni też *Kodeks pracy*, zwłaszcza przez ochronę macierzyństwa i zdrowia kobiet. Rodziny broni także Kodeks karny. Wymienia on szereg przestępstw przeciwko rodzinie. Zalicza do nich bigamię, znęcanie się nad członkami rodziny, rozpijanie małoletniego, uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego, porzucenie i uprowadzenie dziecka.

³¹ M. Kuciarska-Ciesielska, G. Marciniak, J. Paradysz, *Rozpad małżeństw w Polsce - przyczyny i skutki*. GUS, Warszawa 1993.

³² W. Stojalowska, *Ochrona dziecka przed negatywnymi skutkami konfliktu między jego rodzicami*, Warszawa 1997.

³³ *Raport*, s. 172.

Należy podkreślić, że przepisy prawa polskiego odpowiadają na ogół ideom zawartym w postanowieniach konwencji międzynarodowych, wśród których należałoby tutaj wymienić *Konwencję o prawach dziecka*, ratyfikowaną przez Polskę w 1991 r., *Konwencję o likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet*, ratyfikowaną w 1982 r., *Europejską kartę społeczną*, ratyfikowaną w 1997 r., oraz *Kartę praw rodziny*, wydaną w 1983 r. przez Stolicę Apostolską.

Mimo sprzyjających rodzinie zapisów Konstytucji RP i szeregu szczegółowych aktów prawnych polityka prorodzinna państwa pozostawia wiele do życzenia. Troska państwa o rodzinę koncentrowała się w ostatnich latach na świadczeniach socjalnych, co świadczy o funkcjonowaniu w dalszym ciągu - mimo zmian ustrojowych - systemu opiekuńczości państwa. Brakuje natomiast zwartego długofalowego systemu pomocy rodzinie, zgodnego z zasadą pomocniczości społecznej, a zatem zdążającego do uaktywnienia rodzin w trosce o zaspokojenie własnych potrzeb. Wprawdzie odpowiedni projekt został już opracowany i przyjęty przez Komitet Społeczny Rady Ministrów dnia 17 listopada 1998 r., lecz droga do wprowadzenia go w życie wydaje się być jeszcze długa. Mimo to warto się z nim już teraz zapoznać.

Projekt ten, zatytułowany *Polityka prorodzinna państwa*, ujmuje w sposób kompleksowy zasady oraz instrumenty polityki prorodzinnej. Opisuje jedenaście kierunków działania oraz ustala harmonogram realizacji zadań wyszczególnionych w ramach tych kierunków. Kierunki działania są następujące: kształtowanie procesów demograficznych, poprawa zdrowotności rodziny, jej kondycji finansowej oraz warunków mieszkaniowych, wychowanie młodego pokolenia, pomoc rodzinom z osobami niepełnosprawnymi, opieka nad dzieckiem, pomoc rodzinom zagrożonym dysfunkcjami, polskie rodziny poza granicami kraju, kultura i media a rodzina oraz ochrona prawna rodzin. Realizacja poszczególnych zadań została przypisana odpowiednim resortom rządowym, organom władzy terenowej oraz samorządom, organizacjom pozarządowym i innym instytucjom działającym na rzecz rodziny, jak np. powołane w tym celu powiatowe Centra Pomocy Rodzinie. Do elementów tego programu należą m.in.: wdrożenie prorodzinnego systemu podatkowego, wprowadzenie jednorazowego dodatku rodzinnego na trzecie i kolejne dziecko, rozwój budownictwa mieszkaniowego, wspieranego niskoprocentowymi kredytami, stwarzanie warunków do osiągnięcia przez rodziny samodzielności ekonomicznej, zwiększenie udziału niepełnosprawnych w życiu społeczno-zawodowym, poszerzenie opieki całkowitej nad dziećmi osieroconymi przez rodziny zastępcze oraz przysposobienia

(tworzenie rodzinnych domów dziecka), pomoc dla rodzin wielodzietnych, niepełnych oraz z osobami niepełnosprawnymi, starszymi i przewlekle chorymi, zwiększenie dodatków mieszkaniowych i zmiana kryteriów ich przyznawania celem objęcia nimi większej liczby rodzin³⁴.

Polityka prorodzinna nie może się ograniczać tylko do ustalania norm prawnych. Trzeba podjąć także inne działania celem zapewnienia rodzinom odpowiednich warunków bytowych, zarówno materialnych jak i społecznych. Leży to nie tylko w gestii władz państwowych, ale całego społeczeństwa. Do obowiązków państwa i społeczeństwa w tej dziedzinie należy między innymi: zapewnienie rodzinie dochodów odpowiednich do jej potrzeb; rozbudowa i doskonalenie infrastruktury rodzinnej, np. mieszkań, żłobków, przedszkoli, szkół, ośrodków zdrowia, opieki społecznej itp.; doskonalenie organizacji życia społecznego dla potrzeb rodziny. Należy zwłaszcza pracę zawodową i czas wolny tak organizować, by rodzina miała dla siebie dostateczną ilość czasu³⁵; kształtowanie atmosfery szacunku dla małżeństwa i rodziny, dla macierzyństwa i dziecka, w tym także ochrona i promocja wartości duchowych w życiu rodzinnym, jak np. tradycji rodzinnych, wartości etycznych, religijnych i społecznych pielęgnowanych w rodzinie. Jest to głównie sfera oddziaływania środków społecznego przekazu oraz oświaty.

Polityka prorodzinna spełni oczekiwania wówczas, jeśli będzie dostatecznie elastyczna, uwzględniająca zróżnicowanie rodzin i ich potrzeb tak materialnych, jak i duchowych. Prowadzenie takiej polityki wymaga odpowiedniego rozeznania środowisk rodzinnych. Toteż zaangażować się w nią winny nie tylko władze państwowe, ale także samorządy lokalne i szereg innych lokalnych instytucji.

Ks. Kazimierz Belch

³⁴ Por. C. Ryszka, Polityka prorodzinna państwa, *Niedziela*, 42(1999), nr 39, s. 26.

³⁵ „Prawa rodziny muszą być wpisane głęboko w same podstawy każdego kodeksu pracy, jeśli jego właściwym podmiotem jest człowiek, a nie tylko produkcja i zysk” (Jan Paweł II, Homilia w Saint-Denis 31.05.1980, nr 4).